

**ODPUSZCZONE SĄ JEJ
LICZNE GRZECHY,
PONIEWAŻ
BARDZO UMIŁOWAŁA**

ŁK 7.47

Wykłady spisane

Łódź, 29.07.2022r.

Bóg działa przez czas i przestrzeń, działa we wszystkich czasach, w jednym momencie odmienia życie wszystkich ludzi: Sprawię, że zatęsknicie za Moją Miłością, sprawię że poznacie cierpienie tego świata, i jedynym wyjściem dla was będzie Moja Miłość, przypomnicie sobie Moją Miłość, bo ona będzie jedynym waszym wytchnieniem, jedyną waszą radością, i jedyną waszą prawdą, jedyną doskonałością.

Jeśli żałujecie za grzech, to musicie ten grzech uznać, a jak go uznajecie, to on wpływa na wasze myślenie, pojmowanie, rozumienie, na kształt waszej osobowości, i przestajecie być zdolni do poszukiwania Boga, bo właśnie grzech w swojej naturze ma to, aby człowieka uczynić niezdolnym do poszukiwania Boga i posłuszeństwa Bogu.

Bóg mówi: Czyż, gdy w tobie mieszkam, czyż nie czujesz że twoja cała natura się odmienia? Cała natura jest zmieniona - inaczej myślisz, inaczej poszukujesz, czujesz że twoje myśli są proste, miłość jest jasna i prosta, pragnienia są czyste, że cały jesteś odmieniony, bo Moja obecność cię odmienia.

Ja jestem wszystkim.

A grzech, gdy uznajecie za wszystko, wtedy on zabiera wam życie.

Jest regularna praca w głębinach synów Bożych, regularna, po prostu regularna. To jest bardzo ciekawe, bo regularna praca, istnienie synów Bożych w głębinach, jest to przywrócenie nakazu Chrystusowego który został dany uczniom, i który Chrystus przyniósł na Ziemię. Jezus Chrystus na Ziemię przyniósł odkupienie, a Apostołowie, uczniowie są ci, którzy w pełni uwierzyli w wolność od wszelkiego grzechu, dlatego że Ten który stoi przed nimi, właśnie to uczynił. Bóg Ojciec zaświadczył o Tym, który stoi przed nimi, mimo że umarł, żyje. Że są wolni od starego życia i mają nowe. Do czego jest podobne stare życie?

To jest bardzo proste do ukazania, do czego podobne jest stare życie - dzisiejszy świat z uporem poszukuje swoich wcześniejszych reinkarnacji, inkarnacji, jakby one miały im pomóc w tym życiu. One nie ma pomagają w ich życiu, oni chcą uciec w ten sposób od dzisiejszego życia. Chcą uciec od dzisiejszego życia, do życia które już przeminęło i którego nie ma, przestało istnieć razem ze śmiercią tamtego człowieka; on przestał istnieć. Ale oczywiście ludzie mogą powiedzieć: ale oni pamiętają inkarnacje, pamiętają te rzeczy.

I powiem inaczej - dzisiejsi ludzie pamiętają swoje grzechy, ale grzesznikami już nie są, bo te grzechy zostały usunięte przez Jezusa Chrystusa. Co więcej, św. Paweł też pamięta swoje grzechy, św. Paweł też pamięta, że był złym człowiekiem, że był faryzeuszem który prześladował chrześcijan. Był złym Szawłem, ale nim nie jest, dlatego że Chrystus go wyzwolił, i on Jemu całkowicie uwierzył, uwierzył w śmierć swojej starej natury duchowej. I uwierzył w życie nowej natury i żyje tą nową naturą. A stara sobie tam gdzieś jest, i ona go kompletnie nie interesuje; jak kamusze które wyrzucił do śmieci, one tam sobie są, ale one go nie interesują.

I dzisiejszy świat, można powiedzieć ówczesny, ale także dzisiejszy świat, wyniszczał prawdziwą postawę Chrystusa. Chrystus został ukrzyżowany, dlatego żeby uwolnić od grzechów, ale z punktu widzenia faryzejskiego został ukrzyżowany, dlatego że był złym człowiekiem, przeciwstawiał się prawu, przeciwstawiał się Rzymowi.

Właściwie to Jezus Chrystus został ukrzyżowany, dlatego że Rzym tak wykonywał swoje, że tak mogą powiedzieć wyroki, wyroki śmierci.

Żydzi nie krzyżowali, ale kamienowali; więc Jezus Chrystus nie został ukamienowany, ale został ukrzyżowany, ale tylko dlatego, bo Żydzi tego chcieli. I Żydzi tego chcieli, aby został ukrzyżowany; więc Rzymianie nie kamieniają, ale krzyżują, bo taka była ta ich kara śmierci, aby odstraszać. I wykonali na Jezusie Chrystusie taką karę śmierci, jaką Żydzi chcieli. Właściwie to, że Jezus Chrystus został ukrzyżowany na Krzyżu, to już proroctwa mówiły, że zostanie wyniesiony na Drzewie, więc został wyniesiony na Drzewie, bo proroctwa już o tym mówiły.

Ale chcę powiedzieć o tym, że został ukrzyżowany, dlatego że Żydzi uznali Jezusa Chrystusa za tego, który łamie Prawo Mojżeszowe, łamie Prawo Boże, wszystko niszczy. Więc takiego człowieka trzeba zabić dlatego, ponieważ karą za takie postępowanie jest śmierć. Więc oni uważają że Jezus Chrystus poniósł karę. Ale uczniowie zrozumieli że w taki sposób wypełniło się Pismo i w taki sposób przyszło odkupienie, gdzie dla ówczesnych faryzeuszy w dalszym ciągu jest to kara, a dla dzisiejszych chrześcijan jest to wybawienie przez Krzyż, który jest Drzewem hańby. Ale jest to Krzyż, na którym została ukrzyżowana nasza grzeszna natura, w Ciele Jezusa Chrystusa przybitym do Krzyża.

Chcę tu powiedzieć o tej sytuacji, że dzisiejszy świat, dzisiejsi synowie buntu z „uporem maniaka” wręcz i widzeniem tylko swojego zysku, nie żadnego innego, swojego zysku, zwalczają Chrystusa; w jaki sposób?

Żeby to zrozumieć, to jest taka sytuacja, gdy obraz inny ukażemy, to będzie taka sytuacja: Ludzie żyją na Ziemi sobie cielesnie, przychodzi jakiś człowiek, który jest synem buntu: Ludzie, to życie jest obrzydliwe, niedobre, przecież mieliście inkarnację taką piękną; my wam powiemy, że byliście królami, byliście jakimś ludźmi o wielkich umiejętnościach, o wielkich zdolnościach - my wam to przypomnimy wszystko. Przypomnimy wam wszystko i życie tamtym życiem, tylko nie tym, bo to jest byle jakie, nic tutaj nie macie.

Ludzie mówią: Ojejku, super, mamy inkarnacje cudowne, cudowne inkarnacje mamy, jakieś tam sprzed 1000, 2000 lat - byliśmy faraonem, byliśmy jakąś królową lub jakąś inną, będziemy żyć i będziemy tak się zachowywać. Co się w tym momencie dzieje?

Nie żyją swoim życiem, nawet tego życia nie chcą znać, wracają do jakiegoś życia odległego, które przeminęło, którego nie ma i nie wiadomo czy w ogóle ono było. No ale przeminęło i jego nie ma, i nie powinni nim żyć, bo ono zostało usunięte razem ze śmiercią ciała.

I tu jeśli chodzi o grzechy, przekładając tą sytuację - Jezus Chrystus ukazał: przyszedłem uśmiercić wasze ciało, czyli uśmiercić inkarnację w grzeszą naturę ciała. Przyszedłem ją uśmiercić i przyszedłem wam dać inkarnację doskonałą we Mnie.

I proszę zauważyć „doskonałą we Mnie” - 1 List św. Piotra rozdz.3:

18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych - to jest właśnie to, uśmiercił tą inkarnację - sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciełe, ale powołany do życia Duchem.

Co to znaczy do życia Duchem? Bóg powołał Jezusa Chrystusa do życia Duchem,

aby w tym Duchu stworzyć dla nas nowe ciało, które mamy przyjąć w naturze nowego życia, czyli inaczej można powiedzieć inkarnacji. Jezus Chrystus przychodzi na tą Ziemię inkarnuje się w ciało ziemskie. Takiego słowa używa św. Jan: inkarnuje się w ciało ziemskie, grzeszne, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy; ale poczęty przez Ducha Świętego, ale narodzony w tym świecie pod prawem Adamowym.

I tutaj właśnie dostrzegamy tą sytuację, że ciało Jezusa Chrystusa, czyli Chrystus przyszedł na Ziemię, pokonał grzech w ciełe. I proszę zauważyć ciekawą sytuację, ma ciało grzeszne - jest napisane w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5 werset 21:

On to - Bóg znaczy - On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Inny werset podobny – List do Rzymian rozdz. 8 werset 3:

Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało² czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciełe podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciełe wyrok potępiający grzech.

Czyli ten sam werset inaczej ujęty, że Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię w ciełe grzesznym, narodził się. Ale proszę zauważyć jedną rzecz, Jego postawa w tym ciełe jest tylko postawą do naśladowania z całą mocą, bo w tym ciełe nie było żadnego przestępstwa, żadnej przemocy, żadnej agresji, żadnego grzechu. Nic nie było, mimo że to ciało było grzeszne, to ono nie mogło przejawiać swojej natury, ale przejawiało całkowicie naturą Bożą, ponieważ Jezus Chrystus nie podlegał grzechowi. Mimo że żył w tym ciełe grzesznym, nie podlegał grzechowi, ale podlegał Bogu Ojcu, a Bóg Ojciec w Nim mieszkając, to ciało poddał we władzę z powodu posłuszeństwa.

I proszę zauważyć: synowie Boży, jest napisane o synach Bożych, 1 List do Koryntian rozdz. 1:

5 W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, 7 tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. 8 On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Więc bardzo wyraźnie widzimy, że synowie Boży nie mówią tego co myślą, tylko mówią to, czym zostali umocnieni. Jest powiedziane właśnie: *bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was* - jest to Chrystus utrwalony w nas. Czyli Jego obecność przenikająca całkowicie całą naszą naturę, i to On przemawia nie my, bo nie mamy już starego życia.

I teraz zauważcie państwo dzisiejszy świat. Dzisiejszy świat funkcjonuje w taki sposób, że jeśli podejmiemy tą sytuacją - grzech podobny do poprzedniego wcielenia - czyli do inkarnacji poprzedniej, a ukrzyżowanie, czyli śmierć naszego grzesznego ciała

w ciele Jezusa Chrystusa przybitym do Krzyża, tam zostaliśmy uśmierceni. I przez Zmartwychwstanie i przez wiarę zostaliśmy wcieleni w Nowe Życie, czyli rozpoczęło się nasze Nowe Życie. Czyli naszym nowym życiem jest wiara w Jezusa Chrystusa, jest to nowa inkarnacja, nowe życie, dosłowne życie. Nie jest to jakaś tam inkarnacja, jest to życie nasze, które w nas się objawia dotykalnie - je widzimy, czujemy, rozumiemy, myślimy tak, pragniemy, kochamy. To jest to życie, które w nas ono w pewien sposób się objawia, tymi darami które utrwalił w nas Chrystus.

Natomiast dzisiejszy świat, synowie buntu wszystko robią, aby tego życia nie uznawać, nie uznawać tego Nowego Życia, natomiast tęsknić z całej siły, w różny sposób tęsknić, co to znaczy tęsknić? Jeśli się wspomina poprzednią inkarnację - kim się było; to porzuca się dzisiejsze życie, a żyje się tamtym życiem. I tam utkwili człowieka cała natura duchowa, cała świadomość tam utkwili, bo będzie chodził po tym świecie, i będzie tak funkcjonował.

I widziałem taki program w telewizji: pewna pani która zajmowała się egiptologią, bardzo dużo badała w tej sprawie i ubrana i uczesana dokładnie była jak Egipcjanka z czasów sprzed 5000 lat, jak jakaś tam żona, czy nałożnica faraona; dokładnie wszystkie ozdoby, włosy itd. Dosłownie wyglądała jakby zdjęta z jakiegoś fresku egipskiego, tak na nią silnie wpłynęła cała tamta sytuacja, że właściwie przestała być tą osobą którą jest, a jest całkowicie tamtą. Co to oznacza tamta natura?

Grzech który człowiek szuka jakoby dla usunięcia go, on determinuje jego postawę, determinuje jego psychikę; do czego to jest podobne?

Jest taka nauka, która się nazywa kognitywistyka, która skupia psychologię, filozofię i wiele innych nauk. Kognitywistyka która mówi, że język którym mówimy, determinuje nasze myślenie i nasze kształtowanie naszej osobowości. Więc szukanie grzechów, i w jakiś sposób uznawanie że są grzechami człowieka, one determinują umysł człowieka, psychikę człowieka, który się utożsamia z tym grzechem, który go odmienia i człowiek staje się grzeszny.

Człowiek staje się zdruzgotany, człowiek nie integruje się i jednoczy z Chrystusem, i nie jednoczy się z życiem nowym; tylko pod pozorem że właśnie zwalcza stare życie, cały czas jest w tamtym życiu które już przeminęło. Pod pozorem że właśnie je zwalcza, poszukuje aby je zwalczyć, przez to poszukiwanie staje się jest zdeterminowany przez grzechy, ukształtowany przez grzechy i jest grzesznikiem. I myśli jak grzesznik, pojmuje jak grzesznik, i cierpi jak grzesznik, i spowiada się jak grzesznik, i jest udręczony jak grzesznik.

I dlatego Chrystus mówi: Uświęćcie się. Jeśli zostaliście już wyzwoleni z grzechów, uświęćcie się, bo uświęcenie jest główną naturą naszego życia - List św.

Pawła do Rzymian rozdz. 6:

22 Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego - życie wieczne.

Powiem państwu, to co się dzieje, to jest wyższy poziom technologii socjologicznej, to jest pewnego rodzaju socjotechnika, bardzo głęboka socjotechnika, gdzie znawstwo psychiki człowieka jest niezmiernie głębokie, niezmiernie znane. I wiadomo jak je dotknąć, aby człowiekowi jakoby pomagać, zaszkodzić najgorzej jak to jest możliwe, żeby tego nie widział, nie rozumiał i nie rozpoznawał. Jest to najwyższy poziom znawstwa psychologii, psychiki, socjologii i można powiedzieć kognitywistyki, czyli połączenie tych wszystkich dziedzin, aby szkodzić człowiekowi w sposób najbardziej wyrafinowany. I aby ten człowiek szkody nie dostrzegł, tylko widział że ktoś mu przychodzi z pomocą - typowe działanie szatańskie z Raju. Szatan właśnie przyszedł z pomocą, nieocenioną jakoby, idealną; a Ewie mówi: Masz w sobie wielki potencjał, wielką zdolność, wielką kreatywność; leniem jesteś, jak Bogu nie pomożesz, mając tą zdolność - powiedzmy, że tak mogę użyć takich słów.

A ona: No tak, muszę pomóc Bogu, przecież mam tą zdolność, mam tą umiejętność. Postępując taki sposób odpada od Boga, ponieważ podważyła Jemu posłuszeństwo; i doskonałość która mówi: wystarczy ci być jak Nauczyciel, i wystarczy wykonywać ci polecenia Boga, a nie wymyślać historie, których On jakoby nie dostrzegł, nie zobaczył i nie zrozumiał.

I dlatego św. Mojżesz mówi w Ks. Powtórzonego Prawa rozdz.4:

2 Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam.

Więc Bóg ukazuje bardzo wyraźnie, że ani dodanie do prawa, ani ujęcie z prawa nie jest dobre, bo posłuszeństwo jest najważniejsze. Bo Boga nie można niczego nauczyć, bo w Nim nie ma przemiany, ani zmiany, On jest doskonały i On chce abyśmy my stali się doskonali jak On; nie dokładając niczego, ani nie ujmując, tylko być dokładnie posłusznym Jemu, a wtedy kształtujemy się na Jego wzór.

I w tym momencie rozumiemy tą sytuację, że Chrystus Pan ukazując nam właśnie w taki sposób, że Chrystus Pan odkupił nasze grzechy, czyli uśmiercił naszą inkarnację, która doprowadziła do upadku człowieka; do grzechu i upadku. Uśmiercił naszą inkarnację, bo człowiek się inkarnował w ciało grzeszne, przez pragnienie słuchania kogo innego, podważenie woli Pańskiej, ale skupienie się na potrzebach ciała. Więc inkarnował się w ciało grzeszne - zaczął postępować wedle ciała grzesznego. I teraz zobaczcie państwo taką sytuację: inkarnuje się w ciało grzeszne, zaczyna postępować wedle ciała grzesznego.

Czyli inaczej można by było powiedzieć, człowiek który jest odkupiony, zaczyna żyć grzechem, zaczyna być tym grzechem, a odchodzi od dzisiejszego odkupienia. Czyli inaczej można powiedzieć, proszę zauważyć, w Raju co się dzieje?

Adam i Ewa zgrzeszyli, czyli oderwali się od posłuszeństwa Bogu i zaczęli postępować we własny sposób, i wtedy zobaczyli że są nadzy. Bo świadomość ich teraz była już cielesna, mieli już udział w ciele; są w dalszym ciągu w Raju, ale są grzesznymi.

I gdy słyszą kroki Boga ukrywają się w krzakach. Bóg mówi: Gdzie jesteście, dlaczego was nie ma? - Bo jak usłyszeliśmy Twoje kroki, to schowaliśmy się do krzaków, bo jesteśmy nadzy - A kto wam powiedział, że jesteście nadzy? Czy czasem nie zjedliście z drzewa poznania dobrego i złego? I mówi wtedy Adam: Wąż mnie zwiódł i zgrzeszyłem, i zjadłem. I dlatego Bóg mówi: Wężu strącam cię na same dno i będziesz proch jadał do końca życia; a was ubiorę w ciała które wybraliście; i okrył ich w skóry zwierząt. Czyli co to znaczy w skóry zwierząt?

Oznacza to, że to co wybrali, zaczęli się tym stawać coraz bardziej. O czym jest napisane bardzo wyraźnie w Ks. Żywota rozdz. 3: 16 *Do niewiasty powiedziała: «Obarczę cię - i to jest napisane po grzechu, co się dzieje w tym momencie, jaki jest udział duszy w ciele. Obarczę cię - oznacza to: dusza na siebie wzięła zmysłowość ciała i zaczęła w taki sposób to odczuwać. «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».*

Czyli doświadczysz natury cielesnej, która nie jest twoją naturą. A mówi tutaj o prawdziwym odkupieniu w innym wersecie – Iz 54:

1 Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła,

wybuchnij weselem i wykrzykuj,

któraś nie doznała bólów porodu!

Bo liczniejsi są synowie porzuconej

niż synowie mającej męża, mówi Pan.

2 Rozszerz przestrzeń twego namiotu,

rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się,

wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki!

3 Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo,

twoje potomstwo posiędzie narody

oraz zaludni opuszczone miasta.

Więc tutaj widzimy dokładnie ten wersec, który jest przeciwny do tamtego wersecu – ty któraś nie rodziła. Tam: obarczę cię trudami porodu; a tutaj: raduj się, któraś nie

rodziła, bo więcej ma swoich synów, ta która nie rodziła.

1 Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła,

wybuchnij weselem i wykrzykuj,

któraś nie doznała bólów porodu!

Bo liczniejsi są synowie porzuconej

niż synowie mającej męża, mówi Pan.

Więc tutaj uświadamiamy sobie tą sytuację, że Bóg Ojciec nam ujawnia tą sytuację, że gdy człowiek szuka grzechów pod pozorem wydobywania się z nich, następuje taka sytuacja, jak język w którym człowiek mówi, determinuje jego myślenie, kształtuje jego charakter, kształtuje jego rozumienie świata.

I tutaj właśnie grzech który uważa że ma, zaczyna wpływać na jego psychikę, wpływać na jego postępowanie, na jego rozumienie, czyni go niezdolnym do przyjęcia odkupienia. Bo grzech nie jest to, proszę państwa coś z kieszeni - pestka, kamień, klucz, czy może nawet coś innego, to nie jest coś co mamy w kieszeni. Grzech jest naturą która wpływa na tożsamość, wpływa na sposób postrzegania, sposób rozumienia, na pojmowanie.

Grzech, gdy widzimy czym jest grzech w Raju - zmiana tożsamości, postępowanie niezgodne z prawdą Bożą, ale wynikające z udziału w tym umysłu, rozumu, tożsamości, duszy i całej mocy.

Więc nie jest to coś, to jest wszystko, to nie jest to coś, to jest wszystko co stanowi kształt człowieka - to jest wola. Więc szatan zawłaszczył wolę - wyrwał wolę Bogu w sensie, wolę człowieka oderwał od Boga i skierował ku własnym pożądaniam, aby człowiek wolą swoją wybrał to postępowanie. Więc wola to jest cały system osobowości człowieka, na wolę składa się cały system osobowości człowieka. Więc to jest sytuacja właśnie - na wolę składa się cały system osobowości człowieka, więc grzech nie jest to coś, czego się możemy pozbyć przez spowiedź, czy przez pokutę.

Grzech jest to natura osobowości, cała natura tożsamości człowieka; człowiek jest w stanie się wyrwać spod wpływu tej siły, przez uznanie właściwego autorytetu, i to nie jest koniec.

I to nie jest koniec; jeśli przyjmujemy autorytet, to nie jest jeszcze koniec, ponieważ dostrzegamy tutaj w eksperymencie Milgrama, ludzi którzy podjęli decyzję niezbyt korzystną z powodu autorytetu. Ale jest jeszcze dalszy etap - ci którzy podejmują decyzję z powodu autorytetu, podejmują ją, usprawiedliwiając tą decyzję, dlatego że była wyższa konieczność. Ale są tacy, którzy zaczynają zatracać swoją tożsamość i autorytet staje się dla nich bogiem; zatracają swoją tożsamość i

rozumienie samych siebie, przestają istnieć. Istnieje w nich natomiast autorytet i czynią wszystko to, co autorytet chce - tracą swoją tożsamość.

I proszę zauważyć, kobieta która została porwana 1976r. w Sztokholmie, gdzie mówimy o syndromie sztokholmskim, ona straciła swoją tożsamość kobiety która była przed porwaniem. A po porwaniu była to już inna kobieta, to był inny człowiek, ona już walczyła o przestępcę, już zbierała podpisy, aby jego uwolnić. I zbierała pieniądze, aby uwolnić właśnie tego człowieka, dlatego że nie było już tamtej kobiety, była już inna osoba; osoba która została przemieniona przez traumę, gdzie trauma przestała być traumą, a stała się pragnieniem. To nie było pragnienie traumy, nie, trauma jest zrozumiana dopiero wtedy, kiedy jesteśmy na zewnątrz traumy; ale gdy wewnątrz traumy człowiek jest, to jest jego pragnienie, on po prostu obsesyjnie dąży do realizacji tego, co go determinuje. Dopiero kiedy jest na zewnątrz traumy, dopiero widzi tą traumę i broni się przed nią, żeby go nie udręczyła; ale kiedy jest w środku, myśli jak ona, pojmuję jak ona, jest przez nią zdeterminowany.

To samo jest z grzechem; to samo jest z grzechem, kiedy człowiek szuka grzechu, pod pozorem że chce go się pozbyć, odnajdując grzech; co to znaczy odnajduje grzech?

Utożsamia go ze swoją naturą, utożsamia go z sobą, bo jeśli go nie utożsamia ze sobą, to nie będzie to grzech, nie będzie miał grzechu, bo nie utożsamia się ze swoją naturą.

Więc dlaczego ma grzech? - bo utożsamia się z tą naturą, a utożsamiając się, on nad nim ma władzę, wpływa na jego psychikę, na jego postrzeganie, na jego rozumienie.

I będąc w grzechu, przestaje być zdolny do kochania Boga, ponieważ jest niezdolny, bo ma grzech - został złamany. Człowiek złamany, czyli inaczej można powiedzieć, został porwany, w rozumieniu o którym rozmawialiśmy, został porwany do inkarnacji grzesznego człowieka; bo tylko w taki sposób możemy to zrozumieć.

Tylko w taki sposób możemy to zrozumieć, żeby zrozumieć czym jest grzech i czym jest dzieło Chrystusa, że Jezus Chrystus uśmiercił naszą inkarnację grzeszną, po prostu uśmiercił całkowicie inkarnację grzeszną. Duszę, którą wydobył z grzesznej inkarnacji mocą swojej tylko potęgi, wcielił w Ciało Święte, w synów Bożych, których Bóg stworzył właśnie w Chrystusie Jezusie Zmartwychwstałym.

Czyli Jezus Chrystus Zmartwychwstały stał się miejscem, w którym synowie Boże się wcielają, bez Chrystusa nie ma tego miejsca, to miejsce nie istnieje. Nie mogą porzucić grzesznego ciała, a nawet jeśli je porzucą, to nie mogą przyjąć bez Chrystusa, bo nie mają ciała nowego. Bo Bóg Ojciec w Chrystusie Jezusie stworzył

nowe ciało - o czym jest napisane w Liście do Efezjan rozdz. 2:

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Oczywiście ludzie co chcą zrobić? - Musimy to zrozumieć, to nie można czytać tego bezpośrednio. Bezpośrednio to wychodzą głupoty, to jest nieprawda, trzeba to zrozumieć. Trzeba to zrozumieć w taki sposób, aby to się nie stało prawdziwe, tylko żeby człowiek był w majakach. Ewangelię trzeba czytać bezpośrednio, bo ona jest prawdą bezpośrednią nie dla ciała, ale dla duchowej natury, a my jesteśmy duchową naturą. Więc Ewangelia Pawła jest prawdziwą naturą, prawdziwą naturą którą nie trzeba tłumaczyć, przekładać, aby ją zrozumieć, ona w sobie ma wszystko to co jest potrzebne, bo to jest prawda całkowicie. Jak to jest napisane: *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

I nic tam nie trzeba dodać, ani ująć, tam jest tak, jak jest napisane. Tak samo jak czytamy 1 List do Koryntian 1, to też trzeba to zrozumieć dokładnie w taki sposób, jak jest napisane, a nie interpretować to w jakiś sposób. Jest napisane:

5 W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, 7 tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. 8 On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

I nie trzeba tutaj nic dokładać, jesteśmy synem Bożym, a on czyni i nie musimy żadnych wymyślać historii na temat, jak to należy zrobić bo tylko to się psuje, to się tylko psuje.

Powiem tutaj taką sytuację, można tak powiedzieć, żeby człowiek mógł to zrozumieć, to zapewne Bóg musiał mu dodać z 10 helis wirtualnych, żeby jego mózg zaczął to pojmować - powiedzmy że to tak można powiedzieć. Czyli spowodował tą sytuację, że człowiek zaczął pojmować rzeczy niepojęte, i zaczęły być dla niego jasne; jasne, proste; nie wirtualne tylko chodzi o tzw. eteryczne. Bo dzisiaj badania przekazują, że człowiek ma dwie helisy widoczne, ale jeszcze jest 10 helis eterycznych, które nie są widoczne fizycznie, ale widać ich skutki istnienia, ponieważ pojmowanie jest całkowicie inne.

1 Kor 1: 9 Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym. Wierny jest Bóg, jeśli to uczynił.

Bóg nam ukazuje, aby człowiek rozumiał tą sytuację, to posługuje się dzisiejszym wszechobecnym na świecie dążeniem do inkarnacji. I jakżeż upartym udowadnianiem (nie powiem, że tego nie ma) udowadnianiem, że inkarnacje są niezmiernie ważne. I

ci ludzie uparcie, gdy zobaczą swoją inkarnację, coś pamiętają, to uparcie chcą być tamtym człowiekiem; po co, po co?!

Ale ja nie wiem po co oni chcą być uparcie tamtym człowiekiem, który gdzieś tam pamięta te inkarnacje; dlaczego? Chyba chcą być wyjątkowi, a po drugie szatan im pomaga, aby całkowicie oderwali się od prawdziwej natury inkarnacji.

Ale ja dostrzegam, jak czasami trafię na taki program, gdzie o tym jest, to dostrzegam mając tą zdolność, że Bóg mi pozwala postrzegać te sytuacje - to nie jest sytuacja tego, że ta dusza tam się wciela. To jest sytuacja tego rodzaju, że jest to nowa dusza, którą dopadł duch tamtego wcielenia i działa na niego tak głęboko, że ten człowiek pamięta wszystkie te sprawy. Bo dostrzegam że to jest tamten duch, tamten duch dopada i przenika tego człowieka tak głęboko, że ten człowiek zaczyna myśleć, czuć, rozumieć, tak jak tamta inkarnacja. Ale Bóg Ojciec po prostu daje nam nowe życie.

Proszę zauważyć, Chrystus daje nam nowe życie, Bóg Ojciec daje nam nowe życie w Chrystusie Panu w taki sposób, że uśmierca, czyli rozumiejąc to inkarnacyjnie, to dla człowieka jest jasne i proste - uśmiercił naszą naturę, bo przyszedł jej kres. A kres przyszedł w tym czasie kiedy zostało ustanowione. A ustanowione zostało wtedy, kiedy jest napisany List do Rzymian rozdz. 5:

6 Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni.

1 List do Tymoteusza rozdz.2:

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, 6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.

Czyli wszystko się dzieje we właściwym czasie, nie przypadkowo kiedy się tam uda, we właściwym czasie, czyli przyszedł czas naszej śmierci i ta śmierć nastąpiła. Przyszedł czas śmierci jako ludzkości tej, która zgrzeszyła, i to się stało. Przyszedł czas narodzenia ludzkości i to się też stało. Więc skończyła się inkarnacja ciała grzesznego, grzesznego istnienia człowieka i rozpoczęła się inkarnacja nowego życia, bo stare życie przeminęło, a rozpoczęło się całkowicie nowe życie. O tym mówi 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

Czyli nowe całkowicie życie, więc nikt nie powinien w żaden sposób wspominać starego życia, bo stare życie przeminęło. A Bóg Ojciec ukrył i powiedział bardzo wyraźnie w Liście do Hebrajczyków 10:

17 A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę. Czyli całkowicie zostało to usunięte. I tu – Ks. Jeremiasza rozdz. 31:

34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać

jeden mówiąc do drugiego:

"Poznajcie Pana!

Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego

poznają Mnie - wyrocznia Pana,

ponieważ odpuszczę im występki,

a o grzechach ich nie będę już wspominał».

I to jest znowu odniesienie do 1 Listu do Koryntian rozdz. 1:

5 W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, 7 tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. Więc tutaj jest powiedziane: sam Chrystus zadbał o to, aby w nas było całe poznanie.

Więc dzisiejszy kościół, czyli chodzi mi o synów buntu, wszystko czyni, aby nigdy nie nastąpiło to poznanie, utrzymując inkarnację uśmierconego ciała; co to znaczy utrzymując? On nie jest w stanie utrzymać tamtej inkarnacji; zmuszając ludzi, ludzkie umysły przez uczynienie się autorytetem, do dążenia i szukania swojego istnienia, życia, które przeminęło w inkarnacji, której już nie ma. Aby determinowało dzisiejsze życie człowieka, które wpływa na człowieka do „samego szpiku kości”, tych którzy uznali się grzesznymi, bo grzech wtedy nie jest to coś, co usuwają, to jest coś, co ich determinuje.

Tak jak język którym się mówi, determinuje sposób myślenia, rozumienia, pojmowania świata. I dlatego wmawianie - jak znajdziesz grzech, to ci Bóg odpuści. Nie ma mowy o tym, jak znajdziesz grzech, to żeby ten grzech był grzechem, to musisz go poczuć, musisz go uznać, musisz uważać że jest twoim grzechem.

A jak tak uczynisz, to zasada jest taka - Bóg mówi tak: Gdy w tobie mieszkam, czyż nie czujesz że twoja cała natura się odmienia, cała natura jest zmieniona, inaczej myślisz, inaczej poszukujesz, czujesz że twoje myśli są proste, miłość jest jasna i prosta, pragnienia są czyste, że cały jesteś odmieniony. Bo moja obecność cię odmienia, grzech czyni odwrotnie, też tak wpływa, tylko że odwrotnie. Ja nie jestem czymś, Ja jestem wszystkim. A grzech, gdy uznaje się za wszystko, wtedy on zabiera wam życie. On zabiera wam życie, bo determinuje was.

Jeśli poczytujecie i w jakiś sposób myślicie, proszę zauważyć bardzo ciekawą sytuację - jeśli żałujecie za grzech, to musicie ten grzech uznać; a jak go uznajecie, to

on wpływa na wasze myślenie, pojmowanie, rozumienie, na kształt waszej osobowości, przestajecie być zdolni do poszukiwania Boga. Bo właśnie grzech w swojej naturze ma to, aby człowieka uczynić niezdolnym do poszukiwania Boga i posłuszeństwa Bogu - taka jest natura grzechu. Bo ta natura grzechu nie przychodzi nie wiadomo skąd, ona przychodzi dokładnie z przewrotnego myślenia szatana, który wszystko uczynił, aby grzech miał naturę - brak podporządkowania się Bogu i myślenia w sposób niezdolny do chwały.

Także proszę zauważyć, Duch Św. nam ukazuje tę tajemnicę; i o czym chcę powiedzieć? Czego się boją tak strasznie synowie buntu, czego się tak strasznie boi diabeł? Boi się synów Bożych, bo wie że:

W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, 7 tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. 8 On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. - 1 Kor 1

Więc tutaj boją się strasznie synów Bożych, bo oni, synowie Boży wprowadzają życie czyste, bezgrzeszne, uświęcone, którego grzech się nie ima, gdzie ciemność tego życia nie ogarnia, tej światłości nie ogarnia. Ta światłość jaśnieje i promienie jak zorza zwiastująca światłość przychodzącą, zorza wschodu słońca, Jutrzenki. Boją się synów Bożych bo oni przychodzą i niszczą grzech, czyli niszczą poprzedni świat. Czyli inaczej można powiedzieć, niszczą inkarnację, pamięć o inkarnacji, a wcielają w nową inkarnację.

Mówiąc tutaj o inkarnacji, nie mam na myśli inkarnacji buddyjskiej, czy jakiejś innej, ale inkarnację Chrystusową; bo grzech jest inkarnacją w grzech, śmierć jest końcem tej inkarnacji, i początkiem inkarnacji jest właśnie wcielenie, uznanie życia Jezusa Chrystusa.

Czyli jest to powiedziane w Liście do Kolosan rozdz. 3:

4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie - proszę zauważyć, nasze życie, nie jakieś życie, nasze życie, czyli, co to znaczy nasze życie? Uznajemy że mamy nowe życie. Nasze życie, czyli uznajemy że mamy nowe życie, a starego życia nie ma. Czyli nasze życie, czyli tamto życie nie istnieje, nie ma go, przestało istnieć. Czyli: *4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie* - wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Więc bardzo wyraźnie jest powiedziane, że przyjęcie Chrystusa Pana jako nasze życie, że jest naszym życiem, gwarantuje i przenosi nas do chwały - *wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Do chwały, do całkowicie porzucenia, całkowicie, ostatecznie, pamięci o inkarnacji,

która istniała kiedyś tam. Czyli ufając Chrystusowi całkowicie zapominamy o życiu które kiedyś było, o życiu grzesznym, ponieważ to On mocą swoją którą może wszystko uczynić, Bóg może wszystko. Zresztą mówi to w 50 rozdz. Izajasza:

2 Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo?

wołałem, a nikt nie odpowiadał?

Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić?

Czyli inaczej: dlaczego wszyscy są udręczeni w inkarnacji śmierci, mimo że Ja ją usunąłem? Jej nie ma, dałem wam nowe życie.

Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić?

Czy nie ma siły we Mnie, ażeby ocalić?

Dlaczego wszyscy żyją tamtą inkarnacją? Dlaczego żyją wszystkim tamtym życiem? A ludzie odpowiadają: Bo jakoby Twoi uczniowie, Twoi, przez Ciebie posłani, wmawiają nam, że Ty potrzebujesz żebyśmy więcej znaleźli grzechów, które tam usunąłeś. Każą nam szukać poprzedniego życia, jakoby Ty chcesz tego, abyśmy je szukali i żebyśmy stawali się grzesznikami, to nas z tego uwolnisz. Chrystus mówi: Co za brednie! Ja już was uwolniłem, nie macie już. A ten - List do Galatów rozdz. 5:

8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje. 9 Trochę kwasu ma moc zakwasić całe ciasto. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.

Więc Bóg przedstawia tą sytuację bardzo wyraźnie, że ci którzy dzisiaj się powołują sami, za tych którym Chrystus nakazał ludziom przypominać, to co Chrystus usunął i czego już nie ma, przestaje już istnieć.

Wy dzisiaj też, musicie też gdy uwierzyliście, wiedźcie że Bóg wam wybaczył. Że Bóg wam wybaczył wszystko i jeśli wierzycie w Chrystusa Pana całkowicie, to On wam wybaczył. Ponieważ przez wybaczenie wam, także odmienia życie tych, którzy w jakiś sposób mogli przez was odstąpić, czy w jakiś sposób podziąć się nie tam gdzie potrzeba. Wybaczył, już nie ma tego obciążenia.

To jest właśnie grzech, który krzyczy: Ale ja pamiętam grzech! A wy mówicie: Ale Bóg mi go nie pamięta, On jest większy od wszelkich obciążeń; już go nie ma; nie ma grzechu, nie ma obciążeń.

Bo jest powiedziane: *odpuśćcieś nam nasze winy, jako i my odpuściliśmy naszym winowajcom*. Czyli odpuśćcieś nam nasze winy jakbyśmy my, całkowicie wszystkim winowajcom odpuścili, czyli wybaczyli i wynagrodzili; a Ty dałeś nam nagrodę, za to że to uczyniliśmy. Tylko że my tego nie uczyniliśmy, tylko Ty uczyniłeś i kazałeś nam się cieszyć z tego, że już tego nie ma.

I teraz proszę zauważyć, ten werset przedstawia, dzisiejsi synowie buntu mówią: Nu, nu, nu, spróbujcie tylko się uważać, że grzechu nie macie, bo Bóg wam wybaczył i usunął wszystkie problemy; że On wybaczył światu, a wy się czujecie jako wolni od grzechu! Wy niedobrzy ludzie, wy musicie kajać się w grzechu, szukać grzechu, pokutować, a my zastanowimy się, czy wam wybaczymy!

I wielką miłością i miłosierdziem jest, i wielką ufnością Bogu i wiarą, że jeśli Bóg mówi: Wybaczyłem tobie; a człowiek mówi: Panie, wybaczyłeś mi i jestem wolny. I nie dręczą mnie już żadne sytuacje z przeszłości, bo ponieważ ich nie ma, ponieważ Ty też uwolniłeś mnie i wszystkich innych od cierpień moich, które mogłem im zadać. A jeśli te cierpienia we mnie istnieją, jakobym zadał cierpienia, to moja miłość do Ciebie jest niedoskonała. A jak będzie doskonała, to nie będę miał żadnego problemu z radością do Ciebie, bo żadna krew ze świata wołać nie będzie: Ukarz tego tam, bo on jest winien!

Nie ma takiego czegoś, ponieważ gdy on całkowicie uwierzy, Bóg działa przez czas i przestrzeń, działa we wszystkich czasach. W tym momencie odmienia życie tych wszystkich ludzi.

Pamiętamy przecież, gdy Jezus Chrystus chodził po Ziemi i niósł Krzyż, i był człowiek którego jakby zmuszono do niesienia Krzyża razem z Jezusem Chrystusem; to w tym momencie kiedy on niósł Krzyż, wyzdrowiały także jego dzieci, też jego dzieci zostały uzdrowione. Dlatego że miłość Boga, która na tym człowieku spoczęła, uwolniła jego od problemu, a także uwolniła te dzieci od jego problemu, i cała rodzina wyzdrowiała. W jednej chwili zostali wszyscy uwolnieni, bo Miłość Boża uwolniła tego człowieka od ciężaru, a i jego rodzinę od ciężaru, i wszyscy w jednej chwili wyzdrowieli - ten człowiek który niósł Krzyż - Szymon Cyrenejczyk został uzdrowiony.

I tutaj nasze zrozumienie jeszcze głębiej się objawia, do czego ono zdąża?

Zdąża do tego, że gdy Chrystus Pan przyszedł na Ziemię i dorastał, to Jego życie, mimo że żył w grzesznym ciele, nie objawiło żadnego grzesznego czynu. Był doskonały w tym ciele, mimo że to ciało było grzeszne, nie wyraziło to ciało żadnego grzechu, ponieważ Chrystus Pan objawiał panowanie nad tym grzechem, przez postawę swoją duchową. Gdzie duchowa postawa mocy Bożej panowała nad wszelkim grzechem, i od tego ciała nikt nie doznał cierpienia, mimo że to jest ciało grzeszne, nikt nie doznał cierpienia, ale tylko samej radości, prawdy i miłości.

I dopełnił uśmiercenie grzechu przez złożenie ofiary ze swojego życia, z tego ciała grzesznego, w którym został uśmiercony nasz duch grzeszny, kończąc inkarnację grzechu. Inkarnację grzechu, wcielenia przez Adama w grzech, i rozpoczęcie nowego życia, które w tej chwili przez to co rozumiemy i wierzymy w pełni w nas wzrasta, w

pełni w nas się objawia, w pełni staje się rzeczywiste, w pełni emanujące. Aby nasze ciało także, mimo że grzeszne, nie krzywdziło nikogo, żeby to nasza postawa doskonała, emanowała chwałą, prawdą i miłością nie pozwalając grzechowi w żaden sposób się ujawnić. Ponieważ tu jest ten, który panuje nad tym, którego Jego ręka wszystko jest w stanie zatrzymać, bo dosięgnie wszystko.

I tutaj ta prawdziwa natura synostwa Bożego, kiedy jesteśmy w pełni świadomi tej doskonałej miłości Bożej, co się dzieje?

Ona jest centralną częścią serca praduszy, my będąc świadomymi synami Bożymi, w pełni świadomymi co nam Bóg uczynił, pełni łaski i chwały, pełni świadomości odkupienia, pełni cudowności i doskonałości, pełni miłości Bożej, jesteśmy w głębinach, w sercu pięknej córki ziemskiej, stajemy się, tak jak Chrystus jest naszym sercem, tak my stajemy się jej sercem. A On w nas jest mocą naszego istnienia, to On to czyni; i ona jest wypełniona miłością, wypełniona doskonałością, wypełniona chwałą Boga żywego.

Ale jest jeszcze jedna rzecz - Jezus Chrystus który przyszedł na Ziemię, i który żył na Ziemi czystą, najdoskonalszą miłością, nie był wolny od kuszenia, od wystawiania go na próbę, od cierpienia które zadawane było temu ciału. I dlatego jest to w głębinach, kiedy jesteśmy sercem pięknej córki ziemskiej, jej życiem, to cisza, ta cisza, cisza ta. Pamiętajcie tą piosenkę – „cisza jak ta” to właśnie ona przenika serce człowieka, serce pięknej córki ziemskiej; i co się w tym momencie dzieje?

My jesteśmy sercem jej, i co się dzieje? Ten świat przestaje istnieć i jego nie ma, ten świat przestaje istnieć, nie ma go, co to znaczy? Przestało istnieć ego, ego już nie ma, ten świat przestał istnieć.

Czyli co to znaczy - ten świat przestał istnieć? Przestał istnieć świat wiedzy, zaczął istnieć świat miłości, tylko miłości, w której wszystko jest. O czym mówi List św. Pawła do Efezjan rozdz. 3:

17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.

Jesteśmy w pięknej córce ziemskiej, stajemy się jej sercem, a naszym sercem jest Chrystus, czyli jesteśmy Chrystusowym, bez Chrystusa nie istniejemy, i jesteśmy Chrystusową naturą. Ponieważ Bóg stworzył nas, nas stworzył w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, abyśmy je pełnili i co się dzieje? Tam jest początek; czego początek?

Tam jest początek prawdziwego nawrócenia mocą miłującego Boga, miłości

Chrystusa, tam się objawiamy czym?

Powiem, 2 List do Koryntian rozdz. 5: **sprawiedliwością Bożą:**

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

Tam się objawia sprawiedliwość Boża, jesteśmy w pełni przez sprawiedliwość Bożą, jesteśmy, aby nieść sprawiedliwością Bożą. Jesteśmy sprawiedliwością Bożą przez Niego, bo przyjęliśmy sprawiedliwość, uznaliśmy miłosierdzie. I On w nas jest sprawiedliwością Bożą, a my jesteśmy sprawiedliwością Bożą w tym sercu. Czyli miłosierdzie jest ponad wszystko.

Jesteśmy w sercu pięknej córki ziemskiej, czyli inaczej można powiedzieć, żeby to zrozumieć - jesteśmy w sercu samej natury podświadomej. Gdy jesteśmy w sercu pięknej córki ziemskiej, czyli prawdziwej natury prądu, jesteśmy w środku, w naturze.

Bo chcę powiedzieć tutaj, że natura podświadoma w tym świecie jest rozumiana „jak pięść do oka”. Rozumiana jest jako tylko natura demoniczna, która wywraca, niszczy, dręczy, prowadzi do zguby, nakłania do złego, i chce władzy, potęgi, i nie wiadomo jeszcze czego.

A natura prawdziwa, to jest: „cisza jak ta”, ona jest tą radością, ona, ta cisza którą czujemy wewnątrz z powodu miłości synów Bożych, wewnątrz będąc głęboko, to jesteśmy przynęteni i wyprowadzeni na pustynię, tam, w miejsce gdzie jest cisza od zgiełku, harmidru świata, przemocy, agresji. Gdzie Bóg przemawia do naszego serca, abyśmy mogli poznać samego żywego Boga tam w głębinach, czyli jest to prawdziwe nawrócenie.

Prawdziwe nawrócenie, które zniszczył dzisiejszy świat w 418 r. a właściwie już w 320 r.; prawdziwe nawrócenie, aby ono nigdy nie nastąpiło. I dlatego w głębinach nie ma wiedzy, w głębinach są uczucia i emocje. I dlatego głównie człowiek jest straszony - straszony jest grzechem, straszony jest piekłem, straszony jest brakiem zbawienia przez brak posłuszeństwa, straszony jest cały czas, ponieważ tam nie ma rozumienia, tam są emocje i uczucia.

Uczucia sprowadza Bóg do serca, emocje pochodzą ze świata upadłych aniołów, z ducha mocarstwa powietrza, jest to instynkt.

I dlatego my żyjąc samymi uczuciami, nie ma tam wiedzy, tam wiedza przestaje istnieć, tam jej nie ma. Wiedzą kieruje się tylko samo ego; ego kieruje się wiedzą i rozumieniem tej wiedzy i wykorzystywaniem tej wiedzy.

Teraz Bóg zamknął tę wiedzę, te drogi do tej wiedzy, cierniami i murem otoczył, i

dlatego ludzie spotykają się ze sobą samym i ze swoim znojem i trudem jaki sobie sprawili. Bo nie mogą czerpać już mocy z wiedzy, umiejętności, zdolności i myśleć że tym są, a zostało to zamknięte. Spotykają się takimi, jakimi są, po prostu są takimi i takimi są.

Więc tutaj, tu w głębinach oznacza to, że gdy jesteśmy sercem duszy, prądu, sercem sprowadzającym miłosierdzie, sprawiedliwość Bożą - bo to Chrystus Pan w nas jest tą mocą, a my jesteśmy poddani Jego władzy, i On w nas jest pełnią mocy i pełnią doskonałości, to On jest w nas tą potęgą. I będąc w sercu oddanym, i tutaj proszę zauważyć, będąc świadomym Chrystusa z całej siły, wdzięcznym, ufnym, oddanym, jesteśmy całkowicie w centrum serca nienaruszalni i nie jesteśmy w żaden sposób atakowani, ani udręczani.

Bo jesteśmy w mocy prawdy, gdzie serce zawsze jest władcą: serce jest zawsze władcą, tylko że w sercu nie zawsze jest właściwy władca. Dlatego jest powiedziane: Dobry człowiek ze swojego serca wybiera dobre rzeczy, zły człowiek, złe rzeczy.

Serce zawsze jest władcą, serce zawsze nadrzędne jest nad wszystkim, tylko aby było dobre, musi ten który jest ostatecznym dobrem mieszkać w sercu i wtedy serce jest dobre.

Bo serce zawsze jest władcą, zawsze jest władcą, ma nadrzędną władzę nad rozumem, nad umysłem i nad całym człowiekiem, bo to z serca człowieka wychodzą wszelkie decyzje i wola. I dlatego serce synów Bożych jest całkowicie w mocy Bożej, i dlatego to serce wyraża sam pokój i doskonałość, bo mieszka w nim doskonałość; w sercu mieszka doskonałość.

I dlatego tutaj jest to sytuacja bardzo prosta - prawdziwego, właściwego nawrócenia. A ten stan proszę państwa wygląda w taki sposób, że gdy człowiek zanurza się coraz bardziej w chwałę Bożą, zanurza się przez poszukiwanie prawdy Bożej, przez poszukiwanie wiary z tego co się słyszy. Jak to powiedział św. Paweł: *Wiara zradza się z tego, co się słyszy, a słyszy się słowo Jezusa Chrystusa* - List do Rzymian rozdz. 10 werset 17 mówi o tym.

To gdy to słowo w nas się ugruntuje, to wtedy Duch Św. nas przemienia i całkowicie do prawdziwej walki gotuje, bitwy prawdziwej, tej jedynej, tej na chwałę, na chwałę Bożą.

I dlatego kiedy nasze dążenia dochodzą do końca, czyli do ugruntowania się w synowie Bożym, uwierzenia Chrystusowi z całej siły; czym to jest - uwierzenie Chrystusowi z całej siły? Zniszczenie władzy wroga, który czyni to od 418 r. a właściwie od 320. Już nawet mówi św. Jan mówi w 1 Liście rozdz. 4:

1 Umiłowani,

nie dowierzajcie każdemu duchowi,

ale badajcie duchy, czy są z Boga,

gdyż wielu fałszywych proroków

pojawiło się na świecie.

2 Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje,

że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.

3 Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga;

i to jest duch Antychrysta,

który - jak słyszeliście - nadchodzi

i już teraz przebywa na świecie.

Co to jest za rok? – pierwszy rok, św. Jan napisał Apokalipsę mając może 90 lat, myślę że pierwszy rok, ten w którym Jezus Chrystus chodził po Ziemi; i już mówi o antychryście. To są ludzie, którzy nie dowierzali że Chrystus jest synem Bożym, a był między nimi, cuda czynił.

Dlatego Chrystus mówi teraz do nas 2000 lat później: *Błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli;* bo mój Duch jest cały czas żywy, mój Duch jest mocą i prawdą, mój Duch przenika. I każdy kto się oddaje Chrystusowi, Chrystus Pan determinuje jego postawę i staje się ten człowiek Chrystusowy - w nim myśli Chrystus, kocha Chrystus, pragnie Chrystus - mówi o tym św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 2:

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Czyli tutaj św. Paweł mówi bardzo wyraźnie.

I ten stan gdzie pokonane jest, można by było powiedzieć, działanie antywiara, czyli działanie antychrysta, mówi św. Jan o tym już w owym czasie; działanie antychrysta, które wszystko spowodowało, aby grzech przywrócić, aby człowiek zaczął szukać ciała uśmierconego i utożsamiać się ciałem uśmierconym. A nie uznawać nowego swojego życia, nowej swojej tożsamości, nowego swojego życia, życia wolnego od tamtego życia.

Jeśli chodzi o inkarnacje w dzisiejszym świecie, to nie jest to trudne właściwie, ponieważ człowiek umarł i nie ma człowieka. Jeśli chodzi o Chrystusa, to człowiek umarł, ale ludzie nie dowierzają, że umarli; ale zaświadcza Chrystus Pan, że umarli. Proszę zauważyć, Chrystus Pan zaświadcza: umarliście na pewno - List św. Pawła do Kolosan rozdz. 3:

1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. 3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

Czyli, dzisiejszy świat, synowie buntu wszystko robią, aby nie dowierzać Chrystusowi że umarliśmy. A Chrystus mówi: Umarliście, ponieważ Bóg Ojciec zaświadczył o tej śmierci że umarliście, uświęcił Mnie; że umarliście - wskrzeszeniem Mnie. Ja zmartwychwstałem dla waszego życia, stałem się Duchem w którym macie swoje życie, gdzie Bóg stworzył nowe wasze mieszkanie, synów Bożych – Ef 2,10:

...stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Więc dzisiejszy świat wszystko robi, aby człowiek nie uwierzył że umarł i żeby zajmował się nieustannie dziełami człowieka który umarł, czyli grzechami które doprowadziły do śmierci, i śmiercią, żeby się tym zajmował. I żeby w żaden sposób nie brał pod uwagę życia nowego, że się narodził; a narodzić się może ten, który umarł, bez śmierci się nie narodzi.

Jak to dzisiejsza inkarnacja jest, jeśli ktoś nie umrze, to się nie urodzi. I dlatego np. w buddyzmie jest taka sytuacja, w Indiach, że ci ludzie którzy wierzą w inkarnację taką zwyczajną, ludzką wędrówkę dusz, i cieleśnie, to oni nie chcą żeby ktoś im w jakikolwiek sposób pomagał w życiu. Dlatego że będąc ludźmi utrapionymi i mieszkającymi w ryzostoku, oni wiedzą, że później dostaną w nagrodę super życie, będą wtedy królem, albo będą może świętą krową, albo czymś innym; która może wszystko robić, wszystko jeść, a jej kupę będą zbierali jako świętą agnihotrę - czyli święty ogień.

I dlatego tutaj zostało powiedziane: Kto uwierzył w Chrystusa i uwierzył w to, że On przyszedł nas uśmiercić i my całkowicie Mu uwierzyliśmy, umarliśmy, to Chrystus uczynił i to się stało. To się stało dla całej ludzkości; stało się, ale kto uwierzy ma w tym udział, stało się dla wszystkich.

I dlatego dzisiejszy świat, synowie buntu trzymają człowieka w przyczynie śmierci; nie w przyczynie śmierci drugiej, w sensie nie drugiej w sensie tej, która prowadzi do całkowitej śmierci. Tylko do przyczyny śmierci właściwej, którą Chrystus nam zadał, abyśmy żyli. Żeby śmierć pierwsza trwała, proszę zobaczyć, jakie są zasady żeby pierwsza śmierć trwała, i w ogóle zaistniała - List do Rzymian rozdz 5:

12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...

Więc zasadą jest taką, żeby śmierć istniała musi być grzech, a jeśli śmierć

przychodzi bez grzechu, to znaczy że jest to śmierć święta Chrystusowa i człowiek jest uwolniony z grzechu - jest to śmierć święta. Czyli w tym momencie kiedy ktoś został uśmiercony przez Chrystusa, został uwolniony od inkarnacji grzesznej, a dzisiaj się ludzi nakłania do grzechu, aby śmierć mogła panować. I dlatego św. Paweł mówi w 1 List do Koryntian rozdz. 15:

55 Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.

Czyli dzisiejszy świat wszystko robi, aby człowiek miał grzech, bo siłą śmierci jest grzech. Więc jeśli człowiek jest grzeszny nad nim śmierć panuje. Gdy nie ma grzechu: *Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?* Więc śmierci nic nie możesz mi uczynić, ponieważ nie mam grzechu. I dlatego jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.8:

1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie1, nie ma już potępienia. 2

Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.

Więc dzisiejszy świat wszystko czyni pod pozorem dobra - typowo szatańskie - pod pozorem dobra, pod pozorem pomocy Ewie sprowadził na nią najstraszniejszy grzech, który sprowadza śmierć. I dzisiejszy świat tak samo robi: pod pozorem pomocy każe człowiekowi trzymać się grzechu, aby śmierć miała się dobrze.

I dlatego tutaj, co chcę powiedzieć? Kiedy wierzymy Chrystusowi z całej siły, że jesteśmy całkowicie uwolnieni od grzechu i uśmiercona została nasza natura dawna natura - o czym jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 6:

6 To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.

Więc Chrystus nam objawia tajemnice niebywale, ale co nam objawia prosię państwa?

Nie wiedzę, prawdziwe uczucie, prawdziwy udział i obecność, prawdziwy udział, który czujemy jak nas przenika, dotyka. I teraz to nawrócenie, które w tej chwili istnieje, jest to przywrócenie natury prachrześcijaństwa, czyli przywrócenie natury pierwszych chrześcijan i prawdziwego Chrystusa. A dlaczego mówię o prawdziwym Chrystusie, ponieważ 2 List do Koryntian rozdz. 11 werset 4 mówi:

Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha - czyli ducha antychrysta - któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znosicie to spokojnie.

Bo jesteście tylko samymi słuchaczami, o czym mówi św. Jakub rozdz.1:

22 Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. 23 Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. 24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był.

Czyli mówi św. Jakub, aby nie być tylko słuchaczami słowa, ale tymi którzy je wypełniają. Słuchacz to jest ten, który działa jeszcze na poziomie ego, a ten który wypełnia, to jest uczucie, bo uczucie jest to faktyczny stan obcowania, uczucie, miłość.

I teraz chcę powiedzieć o tej przestrzeni, tutaj, co się w tym momencie dzieje?

Teraz następuje proszę państwa nawrócenie, w sensie nawrócenie niszczące zwodniczą i antychrytusową działalność dzisiejszych synów buntu, którzy w 418 r. a nawet już od 320 i wcześniej; o czym mówi już św. Jan już w I wieku, że już antychryst działa na tej Ziemi i już podważał samego Chrystusa, Jego obecność. To w tej chwili przez głęboką wiarę przywracamy w sobie i w świecie obecność żywego Chrystusa, co jest początkiem prawdziwego...czyli najpierw jest usunięcie wtórnego analfabetyzmu.

Bo został wprowadzony wtórny analfabetyzm, czyli zniszczenie całej prawdy Chrystusowej i wprowadzenie kłamstwa, okłamanie człowieka. Czytam Ewangelię, ludzie mówią: A skąd to się tam wzięło, czy to jest naprawdę Ewangelia? Czytam Listy. - A skąd te Listy się tam wzięły, czy one są tam naprawdę? - my takiego czegoś nie słyszeliśmy, my takiego czegoś nie znamy. Znamy natomiast że jesteśmy grzesznikami, że idziemy na sąd, że będziemy w piekle itd.

Ewangelia mówi o wszelkich całkowicie innych sprawach, dzisiejszy synowie buntu zrobili sobie własną ewangelię pod tytułem katechizm, czyli KKK. Zrobili sobie własną ewangelię w której jest „mydło i powidło” i wszystko tam jest, wszystkie sprawy. Aby mącić, wymieszać i okłamać i wszystkie inne rzeczy zrobić, i to jest wykładnia. Ale tam nie ma żadnej wykładni, tam jest po prostu kłamstwo, popychane kłamstwem, nie ma w ogóle żadnej prawdy; jeśli prawda Chrystusowa jest tam powiedziana, to zaraz w następnym wersecie już jest to powiedziane, że kara jest za to, że człowiek może być bezgrzeszny, bo największym grzechem jest to - myślenie że nie mamy grzechu.

I w tym momencie jest to przywrócenie tego, usunięcie tego kłamstwa i przywrócenie przez miłość czystą, samą miłość Chrystusową, i przywrócenie prawdziwej natury Chrystusowej, gdzie jest to działanie jakie? To właśnie, o którym była mowa, jest to to działanie - 1 List do Koryntian rozdz. 1:

5 W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, 7 tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. 8 On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

Więc ta prawda, ona się w tej chwili wydobywa, ta prawda która w synach Bożych istnieje, gdy są synami Bożymi, to po prostu prawda wypływa całymi strumieniami, wedle słów które zostały napisane - Ew. wg św. Jana rozdz. 7:

37 W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! 38 Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».

Więc tutaj jest - synowie Boży są samym źródłem, synowie Boże mają w sobie wszystko Chrystusowe i to się objawia z całą mocą i płynie, objawia tajemnice prawdy, ponieważ są po to, aby prawda istniała. Są jak świeca na świeczniku, który się stawia wysoko aby świeciło, są jak miasto na górze, które nie może się ukryć i nie może być zdobyte, są zorzą - o czym mówi Pieśń nad pieśniami rozdz. 6:

10 «Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc,
jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»

Chodzi o to, że ta tajemnica, o której rozmawiamy, czyli ta tajemnica ona przywraca nas do początku.

Oglądałem wczoraj taki urywek programu, mówi pewien człowiek o Ks. Henocha i mówi w taki sposób, że Henoch się pyta: Czy wrócę jeszcze tutaj? (bo syn się spytał: czy my cię tato jeszcze zobaczymy?) A odpowiadają ci, którzy go zabierają: Wrócisz, ale dopiero za wiele tysięcy lat, pożegnaj się z synem bo już go nie zobaczysz, ale wrócisz za wiele tysięcy lat, tutaj na Ziemię.

I tutaj jest sytuacja tego, że prawda Henocha się coraz bardziej objawia, bo to jest ta tajemnica - on jest pisarzem Bożym i objawia tajemnice która w tej chwili może się ujawnić. I tak słyszę w tym samym programie, że może się uda znaleźć rękopisy Henocha; a może one wcale jeszcze nie zostały spisane, może się po prostu objawiają i spisują, piszą się teraz.

Gdy my **porzucamy wtórny analfabetyzm, bo wracamy do pierwotnej miłości, do pierwotnej miłości Chrystusowej**, do pierwszej, prawdziwej miłości Chrystusowej, do pierwotnej miłości - o czym mówi przecież Ks. Ozeasza rozdz. 2:

16 Dlatego chcę ją przynęcić,
na pustynię ją wyprowadzić

i mówić jej do serca.

*18 I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana -
że nazwie Mnie: "Mąż mój", a już nie powie: "Mój Baal".*

*19 Usunę z jej ust imiona Baalów
i już nie będzie wymawiać ich imion.*

*20 W owym dniu zawrę z nią przymierze,
ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym,
i z tym, co pełza po ziemi.*

*Łuk, miecz i wojnę wyniszczę z jej kraju,
i pozwolę jej żyć bezpiecznie.*

*21 I poślubię cię sobie [znowu] na wieki,
poślubię przez sprawiedliwość i prawo,
przez miłość i miłosierdzie.*

22 Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

Aby powróciła do prawdziwej pierwszej miłości, bo tam jest napisane w 9 wersecie:

*Wtedy powie: "Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego,
bo wówczas lepiej mi było niż teraz".*

Więc Bóg ukazuje - sprawię że zatęsknicie za moją miłością, sprawię że poznacie cierpienie tego świata, i jedynym wyjściem dla was będzie moja miłość, przypomnicie sobie moją miłość, bo ona będzie jedynym waszym wytchnieniem, jedyną waszą radością i jedyną waszą prawdą, jedyną doskonałością.

I ten stan który się w tej chwili dzieje, przywrócenie nas do tajemnicy synostwa ówczesnego, czyli terażniejszego, ale już zapowiedzianego w czasie kiedy św. Paweł pisze - List do Rzymian rozdz. 8:

14 A albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.

Bo synami Bożymi są ci którzy prowadzi Duch Boży, nie mówią niczego od siebie, nie pełnią swojej woli, i nie czynią nic od siebie, ale czynią wszystko to, co Bóg chce; bo niczego innego nie znają, nie rozumieją, nie pojmują, ponieważ Bóg w nich myśli, kocha i pragnie.

I tutaj właśnie powracając do tej natury pierwszej, stajemy się sercem pięknej córki ziemskiej, gdzie gdy poznajemy ciszę i pokój, radość i zbawienie, gdy poznajemy miłość Chrystusa, prawdziwą tajemnicę synów i tajemnice synów w Bogu, bo oni są tajemnicą Boga. Gdy radujemy się miłością, wtedy rozpoczyna się nawrócenie; wtedy

zstępujemy do głębin, aby prawdziwą bitwę stoczyć, tą którą stoczył Chrystus Pan o nasze dusze, a my o jej duszę. I wtedy, jedynie prawdziwa miłość Chrystusa może ochronić człowieka, tylko ten który jest mocny, silny i oddany Bogu, jest w stanie to przetrwać. A gdy jest w Chrystusie Panu...

Nie niepokójcie się, ponieważ nie trzeba się niczym niepokoić, bo gdy trwamy w miłości Chrystusowej, jesteśmy tymi, którzy mają życie z samego Chrystusa, to Chrystus w nas jest nieustannie naszym obrońcą, potęgą i siłą, jest światłością której ciemność nie ogarnia. Jesteśmy tam wewnątrz i następuje prawdziwe nawrócenie naszej natury podświadomej, czyli inaczej można powiedzieć, prawdziwej natury pięknej córki ziemskiej która była poddana zwiedzeniu, udręczeniu i utrapieniu, które człowiek odczuwał jako podświadomość. Która opisywana jest przez różnych ludzi jako jeden wielki galimatias, jedna wielka jakby przemoc, chaos i nie wiadomo co jeszcze, ale to są wszystko siły demoniczne, siły upadłych aniołów i siły ducha mocarstwa powietrza. A ona w tym wszystkim jest sama, mając nas, każdego z was, bo każdy w sobie ma to dzieło i każdy jest tym wykonawcą tego dzieła.

Więc w tym momencie kiedy człowiek jest tym, który przychodzi w imię Pańskie, a który ma przyjść, a nie przychodzi i jęczy że cierpi, to jest wrogiem samego Boga. Ponieważ mimo że Bóg mu dał całą siłę, całą prawdę, to jęczy z powodu tego problemu, mimo że jest lekarzem tego miejsca; Bóg uczynił go mocą i prawdą.

I tam następuje prawdziwe nawrócenie, czyli gdy tam człowiek znajduje się w sercu pięknej córki ziemskiej, odczuwa jednocześnie świat ciemności, który jest dookoła. Ale gdy jest w potędze miłości, ten świat jest gdzieś tam dalej, nawet go nie dostrzega, ale jest cały czas na pustyni i słyszy jak Bóg przemawia do serca żony Boga. A ona radośnie wznosi się i zwraca się ku prawdziwej naturze, tej prawdziwej naturze swojego męża, Boga; odzyskuje tą tożsamość, jedność.

I dlatego Bóg mówi, że ona nie umrze. Czyli mówi o Jakubie: Jakub mimo że postąpił źle, nie umrze, ponieważ w Bogu nie ma zmiany, ona jest jak właśnie Jakub, bo on za nią jest odpowiedzialny. Jakub jakby odnosi, ujawnia, jej postawę i gdy się nawraca i jest w pełni doskonały, to też ona tą doskonałość odzyskuje.

To nawrócenie w tej chwili dopiero jest właściwe. Dopiero jest właściwe gdy jesteśmy w centralnej części, w sercu pięknej córki ziemskiej, w sercu duszy, w jej naturze wewnętrznej, w jej prawdzie, czyli w jej sercu. Jak już rozmawialiśmy, serce zawsze jest tym, który rozkazuje i ma władzę, tylko nie zawsze w sercu jest właściwa władza; w sercu musi być właściwa władza - władza Chrystusowa.

I tutaj dostrzegamy tą sytuację, że będąc tam wewnątrz jesteśmy samą miłością, samym uczuciem, samą miłością, samą doskonałością, nikt inny tam wejść nie może,

bo wchodzi tylko ci, którzy uwierzyli Chrystusowi i ci którzy przyjęli ciało inkarnacji, ciało święte. Czyli uwierzyli, uśmiercona została inkarnacja ich grzeszna, a zostali przeprowadzeni do nowego całkowicie życia przez Chrystusa, nowym życiem żyją. Zresztą mówi o tym 2 List św. Pawła, przeczytam ponownie - do Koryntian rozdz. 5:

17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.

Kol 3: *1 Jeżeliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. A powstali z martwych wtedy, kiedy też ponieśliście śmierć, tak jak On. Jest to napisane w Liście do Rzymian 6:*

2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?

To jest to, o czym rozmawialiśmy - umarliśmy dla grzechu, nie możemy w nim żyć nadal, szukając grzechu i myśląc że ten grzech jest. Ponieważ chcę tu powiedzieć ponownie, jakie to jest niezmiernie wyrachowane. Jest to bardzo duża wiedza psychologiczna natury ludzkiej, socjotechniczna, psychologiczna, bardzo duża wiedza, aby w taki sposób człowieka omotać i wprowadzić kłamstwo, że szukając grzechu znajdzie go i się go pozbędzie. A szukając grzechu, musi stać się jego niewolnikiem, i musi stać się niewolnikiem grzechu, aby żal za niego był prawdziwy. Tutaj jest po prostu „pies pogrzebany”.

To tak jakby ktoś powiedział w ten sposób - musisz najpierw sprawdzić, czy się podobają tobie inne opcje gender; a może tobie się nie będą podobały, to później sobie możesz wrócić do hetero. Czyli musisz sobie sprawdzić wszystkie opcje LGTB; nie możesz przez 5 minut, tu pół roku, tam rok, z 10 lat niech to będzie, a później sobie wrócisz do hetero, jak będziesz chciał. Czyli, najpierw stań się człowiekiem strasznie grzesznym, bluźnij, przeklinaj i inne rzeczy, a później jak chcesz to wybierz Boga.

I dlatego jakie to jest przestępcze, podstępne niezmiernie mocno. Najpierw musisz znaleźć grzech, później musisz go się wyrzec; ale żeby go się wyrzec, to musisz najpierw go w sobie poczytać. A jak w sobie go poczytasz, to musisz za niego żałować żalem doskonałym; i cała procedura poczytania sobie winy, która wpływa na człowieka wywołując w nim spustoszenie.

Czyli można by było powiedzieć, nie wiem jak to określić, jeśli chcesz podgrzać się (zimno ci jest) to złap dwa przewody 400 voltów, podgrzejesz się; są skutki uboczne, ale jak wytrzymasz, to będzie ci ciepło. A jak nie wytrzymasz, będziesz węgielkiem; ale to też nie ma znaczenia, bo wrzucą cię do pieca i też będziesz miał ciepło, jako węgiel. Więc tutaj skutki uboczne, to jest ta sytuacja - skutki uboczne.

I dlatego tu jest napisane – List do Rzymian rozdz. 6:

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Czyli przez chrzest - jest to uwierzenie, że zostaliśmy uwolnieni od starego życia, czyli uśmierceni, czyli zostaliśmy wydobyti z inkarnacji grzesznej i wcieleni do inkarnacji świętej.

4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - to znaczy - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca - my tak samo.

Filipian 3: 21 który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Więc jesteśmy świadomi, że to o czym rozmawiamy nie kończy naszego wewnętrznego rozwoju duchowego, ale rozpoczyna właściwy, który jest końcem tego - Ks. Daniela rozdz. 7, to jest ten czas w tej chwili bardzo wyraźny, czyli kończy się:

12 Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia co do czasu i godziny.

W tej chwili mamy ten czas, kiedy dzisiejszy świat który jest światem anty - Chrystusowym, jak to św. Jan Paweł II powiedział: cywilizacją śmierci; śmierci w sensie śmierci, bo prowadzi do śmierci, drugiej śmierci; czyli antychrysta. Mógłbym powiedzieć: żyjemy w świecie antychrysta. Bo to by było takie dwu znaczeniowe - cywilizacja śmierci, czyli wojny; ale cywilizacja śmierci, czyli doprowadzenia człowieka do śmierci wewnętrznej.

I teraz jest sytuacja taka, że w tej chwili kończy się ten czas dzisiejszego świata, tych bestii dwóch, bo bestie żelazną - wyrwano jej róg i ją spalono - *Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia co do czasu i godziny.*

Więc jest sytuacja tego rodzaju, że w tej chwili kończy się władza dzisiejszych synów buntu, dlatego że wyszło wszystko, dlaczego to robią, dlaczego to czynią. Dlatego że nigdy nie chcą, nie chcą nigdy, nigdy, aby natura wewnętrzna, czyli natura podświadoma, natura pięknej córki ziemskiej została wydobyta z udręczenia, bo z niej czerpią całą siłę, dlatego że ona ma władzę. Ona ma władzę lęku, ona rozsiewa władzę lęku, przemocy, agresji, nienawiści, bo jest pod władzą ducha mocarstwa powietrza, synów buntu.

Ale gdy jest pod władzą Boga Ojca, który zstępuje do głębin w synach Bożych, to jej serce ma moc ale odwrotną. Bo w sercu jej, moc światłości się objawia i wtedy cała moc ciemności jest sparaliżowana, nic nie może ona uczynić, nie ma żadnej władzy, nic nie może czynić. Bo zostało odebrane jej to, co było jej mocą - ciemności mocą; mocą, czyli ona.

A w tym momencie, kiedy właśnie ona odzyskuje chwałę, bo synowie Bożym mieszkają w jej sercu, a synowie Boży w niej będąc, współodczuwają jej życie, i co to znaczy?

Będąc doskonali w Chrystusie doświadczają doskonałości, doświadczają miłości, doświadczają chwały, doświadczają Boskiej doskonałości, ponieważ miłość która w nich jest, staje się miłością w niej, i co to oznacza?

Jak czują, współodczuwają jej stan - to także współodczuwają miłość swoją do niej, w niej do siebie; rozumiecie państwo teraz.

Czyli występuje taka sytuacja: kiedy miłością serca samego żywego Boga, przenikają współodczuwając tą istotę, nie bacząc na świat zewnętrzny, ten podświadomy; tylko trwając w Bogu, będąc świadomymi synami Bożymi, miłością przenikając całą naturę pięknej córki ziemskiej, praduszy, żony Boga, w dalszym ciągu będąc we współodczuwaniu - współodczuwają miłość Boga, która przenika w nich do niej, a powraca do nich przez współodczuwanie miłością i miłosierdziem.

Czyli doświadczają samych siebie, tych w których istnieje żywy Bóg. Jak to było powiedziane, że *synami Bożymi są ci, których prowadzi Duch Boży*. Więc oni będąc w sercu duszy emanują, nieustannie są miłością ogromną. I ta miłość ogromna, gdy weszli do wnętrza czuli chaos tego świata, cierpienie, napór. Ale kiedy są miłością, są głęboką miłością, emanują miłością Boga żywego w sercu praduszy. W sercu żony Boga emanuje światłość, miłość, uczucie, przenikając ją całkowicie.

A oni w dalszym ciągu czują, że nie czują już tamtego, ale czują miłość. Ta miłość którą są w naturze, proszę zauważyć, w naturze synów Bożych **staje się udziałem ich cielesnego istnienia, zradzania ich natury czystej, doskonałej** - o której mówi List do Filipian rozdz.3:

21 który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Czyli jednocześnie, to jest taka sytuacja, że człowiek przebywając w jakimś mieszkaniu, w jakimś pomieszczeniu, po pewnym czasie zaczyna odczuwać siebie samego, który emanuje ze ścian. Czyli emanując swoją naturą nieznaną, niepojętą, napełnia to mieszkanie tym czym jest, a później odczuwa to, czym jest, i ucieka z tamtego miejsca, bo mu się to nie podoba, i zastanawia się skąd to się wzięło.

I tu jest ta sama sytuacja. Kiedy synowie Boży są emanacją światłości, emanują czystą Boską naturą, bo są nią, i wypełniają piękną córkę ziemską, wypełniają praduszę, wypełniają żonę Boga, przywracając jej miłość samego Boga przez miłosierdzie - to ona, ich ciało, jej ciało, które jest współdzielnyim ciałem z nimi,

emanuje czystością, miłością, doskonałością. I poznają siebie bezpośrednio w tym spotkaniu, stają się jednością, stają się doskonałą miłością względem siebie, doskonałą miłością. Ponieważ miłość synów zstępuje na Ziemię w tym ciele, a oni ją odczuwają bezpośrednio nie przez wiarę, ale już przez poznanie, przez doświadczenie bezpośrednio. Czują bezpośrednio tę miłość i są tą miłością, emanując tą miłością, tym uczuciem, uczuciem doskonałości, uczuciem prawdy.

Proszę zauważyć, sam jestem zaskoczony jakie Bóg objawia tajemnice, zawsze mówi że mnie zadziwi, a ja zawsze się dziwię, że mnie tak zadziwia; chyba moje zadziwienie nigdy się nie skończy, ponieważ Bóg potrafi zadziwiać.

Dlatego tutaj ta tajemnica, która się ujawnia, ona ujawnia się w czasie żywym, teraźniejszym, teraz, w tej chwili, bo to jest teraźniejszy stan.

Ta tajemnica która w nas się objawia, jest tajemnicą czystego serca, czystej obecności i czystej wiary, prawdziwej obecności Chrystusa, i prawdziwej wiary, prawdziwej pełnej świadomości obecności żywego Boga. To jest właśnie ta tajemnica, o której mówi 1 List św. Jan rozdz. 4:

*1 Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi,
ale badajcie duchy, czy są z Boga,
gdyż wielu fałszywych proroków
pojawiło się na świecie.*

*2 Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch,
który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.*

I dlatego my wiemy że to jest prawda, my zanurzamy się w głębi, my już o tym nie myślimy, my już uczestniczymy w tej radości obcowania, w radości Chrystusa Pana. Bo w głębinach jest ta niewiedza, w głębinach nic nie wiedzą, w głębinach dla nich Chrystus nie istnieje, a w głębinach mają swojego boga. Ale tam przychodzi Bóg, aby nawrócić ich - jak to zostało powiedziane w 59 rozdz. Izajasza, to jest właśnie ta tajemnica, która do głębin się objawia:

*19 Od Zachodu ujrzą imię Pana
i od Wschodu słońca - chwałę Jego,
bo przyjdzie On jak gwałtowny potok,
pędzony tchnieniem Pańskim.*

*20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel
i do nawróconych z występków w Jakubie -
wyrocznia Pana.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu opiekę przez Miłosierdzie Boże.